

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austriackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Układ główny w Krakowie u Friedleina, w Warszawie u Gebethnera i Wolfa, w Poznaniu u Zupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Pod redakcją:
prof. W. Tynieckiego.

Redakcja i Administracja „ROLNIKA“: Ulica Cłowa 1. 3. Skład główny w księgarni Gubrynowicza i Schmidta przy placu katedralnym

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: Treść obrad XXV. Rady ogólnej (Ciąg dalszy). — W. Tyniecki: Sorgo cukrowe. — Wiadomości literackie. — Wiadomości bieżące. — Konkursa. — Ogłoszenie Komitetu w sprawie obniżenia taryfy przy transporcie gipsu nawozowego. — Ogłoszenia.

Treść obrad XXV. Rady ogólnej

podana w uchwałach.

I. Posiedzenie (ranne) dnia 4. marca w sali ratuszowej.

Przewodniczący Wny Bolesław Augustynowicz.

Obecnych Delegatów 44, Prezesów Oddziałów 16.

Obecnych Członków 67, razem 127.

(Ciąg dalszy).

Nagle jednak obyczaj karmienia zmienić się nie daje. Uczucie głodu nie pochodzi z braku składników pożywnych, ale z niedostatecznego zapełnienia żołądka. Żołądkowi przyzwyczajonemu do karmy masowej musi ona być dostarczona, inaczej nie jest zadowolonym. Zadowolenie zaś, to zdrowie, a zdrowie — to produkcya.

Nie tylko nieracjonalnie złożona, ale i zbyt uboga karma jest rozrzutna. Część wszelkiej karmy bowiem idzie na podtrzymanie funkcyj życiowych organizmu, dopiero wyżka służy produkcji. Mała wyżka: mała produkcya. Żadna wyżka — a produkcya może się dziać tylko kosztem zniszczenia organizmu. Przy małej produkcji, towarzyszącej ubogiej karmie, więcej czasu upłynie nim pewna ilość produktu, n. p. mleka otrzymaną zostanie. Ta sama krowa dobrze żywiona może dać przez tydzień to, co źle żywiona da przez miesiąc. Ale w pierwszym wypadku karmy nieprodukcyjnej, tylko do utrzymania życia służącej, zużyje ona bez porównania mniej, bo je ją tylko przez tydzień; w drugim wypadku je ją przez miesiąc. I tu zatem tyle przemawia przeciw racjonalności takiego żywienia, że koniecznie należy jej w danym wypadku dowieść rachunkiem. A czy może, z wyjątkiem nielicznych wypadków, zdajemy sobie z tego sprawę?

Ze względu na obecny brak paszy, tego rodzaju kar-

mienie, jakie u nas jest zwyczajne, ma jeszcze inne znaczenie. Mianowicie to:

Handel światowy w dzisiejszym swym rozwoju wyrównał braki lokalne zboża i zniwelował jego ceny: wpłynął nawet po części na mięso, — ale bardzo mało oddziałował na pasze produkowane na roli: na siano i słomę, na okopowe. Powód tego jest dwójaki: po 1-sze): powodem jest mała wartość gatunkowa pasz, czyli wartość ich w stosunku do objętości i wagi, co naturalnie utrudnia transport, — po 2-gie), i to jest jeszcze ważniejszym, nie można sobie wyobrazić warunków, w którychby hodowla opłacała się lepiej w odłączeniu od rolnictwa. Sama już statyka rolnicza nakazuje jej raczej połączenie z rolnictwem, a skoro tak jest, skoro zapotrzebowanie paszy tylko wyjątkowo poza obrębem gospodarstw rolnych ma miejsce, przeto paszę produkować będzie rolnik przedewszystkiem na własny użytek, przeto ona nigdy w większych ilościach na targu światowym nie wystąpi, nie stanie się właściwym towarem. To też z tego względu gospodarstwo rolne ma zawsze poniekąd charakter gospodarstwa izolowanego. — Naturalnym więc sposobem, w dzisiejszym stadium rozwoju ekonomicznego, przy obecnym rozwoju techniki handlu, klęski rolnicze przedewszystkiem i najwybitniej brakiem paszy zaznaczać się muszą. Dzieje się to i dziać będzie najbardziej tam, gdzie słoma i siano tudzież buraki są głównym środkiem pastewnym*). Są bowiem pasze, które są zupełnymi „towarami“. Są te pasze t. zw. „handlowe“, lub „koncentrowane“. Są one zaś „towarami“ dlatego, że mają większą wartość gatunkową, jak to sama ich nazwa: „pasze koncentrowane“ wyraża, i dlatego że pochodzenie ich jest przemysłowe. Przemysł nie spotrzebuje ich, więc za pośrednictwem

*) Już jednak i buraki, których produkcya ulega odmiennym koniunkturam czynników przyrodzonych, ograniczają ryzyko produkcji pasz. (Przyp. aut.)

handlu przeznaczone są dążyć ku miejscom zbytu. Rozumie się że rolnictwo, które się temi paszami na większą skalę posługuje, mniej jest narażone na niebezpieczeństwo znalezienia się w obec dotkliwego braku paszy. — Dla nas jednak ratunek to daremny. Ani bowiem obyczaj karmienia nagle zmienić się daje, ani wartość naszego inwentarza odpowiada cenom pasz handlowych. Dla naszego lichego materiału zwierzęcego są to pasze za drogie. Wreszcie i trudniej u nas o takie pasze w większej ilości, bo niemamy swego przemysłu który je wytwarza.

Nie rozstrzygam bynajmniej, czy przejście do intensywniejszego żywienia, do intensywniejszych form gospodarstwa hodowlanego, jest u nas wskazanem lub nie. Kwestyę tę zostawiam na boku. — Konstatuję na razie tylko fakt, który sprawia że nieurodzaj ostatni jest dla nas tak uciążliwy i że zaznaczył on się w takim stopniu brakiem paszy.

Wywody powyższe streszczam:

Ze skąpego i nieracyjnego żywienia paszami jednostronnemi wynika:

- 1) że każde zaburzenie w produkcji roślin pastewnych, względnie słomy, narusza „minimum egzystencyi“ inwentarza;
- 2) że wiele karmy się marnuje, wtedy gdy byłaby wskazana oszczędność;
- 3) że jednostronność środków pastewnych zwiększa ryzyko ich ubytku; (produkcya pasz handlowych odmiennym ulega koniunktorem niż produkcya pasz na roli rosnących);
- 4) że gdy ta karma charakteryzuje się wielką objętością przy małej wartości i gdy jeszcze z innych, zaznaczonych wyżej powodów, nie może być nigdy zupełnym „towarem“, przeto zarówno lokalne wyrównanie braku, równie jak nagromadzenie zapasu jest trudne.

Gdzieindziej ścisnąćoby pas, bo możnaby go jeszcze ścisnąć, może zwiększonoby dawkę pasz handlowych, a na koniec myślanoby o zaoszczędzeniu paszy i lepszem jej wyzyskaniu, tudzież o użyciu wszystkiego, co się da od biedy na paszę zużytkować. U nas pasza ścisnąć nie można, bo normalnie już za ciasno jest zapięty, paszami handlowemi też, jakżeśmy wykazali, ratować się trudno, zaoszczędzeniu, wyzyskaniu, chwytaniu się środków niezwykłych, stoi w drodze brak wiedzy zawodowej i tryb gospodarowania, w którym na uneyę ważyć nie można, bo do tego nie dorósł i nie przyzwyczał się ani ten kto ma dozierać, ani wykonujący pracę robotnik.

III.

Zmierzam do końca. — Wniosków nie stawiam, bo referat mój miał charakter czysto orientacyjny. Pozwolę sobie jednak wyciągnąć wnioski logiczne.

Akcya ratunkowa, aczkolwiek żmudna i pełna drobiazgowych trudności (więc i pełna zasługi), nie wymaga jednak żadnych nadzwyczajnych umysłowych wysiłków. Żadne bowiem wysiłki tego rodzaju nie zdadzą się na wiele:

„kamienia filozoficznego“ znaleźć nie można... Gdzie niema, trzeba dać. Trzeba wystarać się o zapomogę i tę rozdzielić; trzeba się nadreptać, nadrzeć butów, natrząść na wózku, golić się i ubierać we frak i t. d. Akcya ta zresztą niezadługo się skończy. — Daleko trudniejszą i zdaniem mojem ważniejszą jest akcya, którą po ukończeniu tej rozpocząć należy. Trzeba postarać się już raz, aby, gdy nadejdzie rok dobry, nie znalazł nas jak biblijny oblubieniec znalazł owe „dziewięć panien głupich“, że — zgaszonymi lampkami... W dobrych latach trzeba myśleć o tem aby złych nie było.

Ale ekonomiczne biedy nie dadzą się leczyć palliatywami. Trzeba długiej, wytrwałej i systematycznej pracy; trzeba podniesienia ogólnego stanu kultury ekonomicznej na wszystkich polach.

Specyalnie co do rolnictwa — uważam za rzecz najważniejszą i nieodzowną, stworzenie warunków umożliwiających przejście do intensywniejszych form gospodarowania. Wymaga tego gęstość naszej ludności, wymagają nasze wysokie cele kulturowe, które nie są w zgodzie z formą gospodarowania obecną.

Ażeby umożliwić kulturę intensywniejszą, do tego potrzeba: stworzyć lepsze warunki zbytu. Polityka taryfowa niezawodnie wielkie ma tu znaczenie, ale nie ona powołana jest kwestyę rozwiązać. Rzeczą najważniejszą jest: rozwój przemysłu.

Przemysł umożliwi intensywniejszą kulturę ziemi, — rozłoży ryzyko wynikające z każdej jednostronności w gospodarstwie społecznem, — nagromadzi zasób społeczny, — da odpływ nadmiarowi ludności i zapobiegnie rozdrabnianiu ziemi, — umożliwi istnienie średnich gospodarstw, — wreszcie podniesie nasze moralne przymioty, bo wyrobi ową rzutkość, przedsiębiorczość i energię, której nam tak bardzo brakuje...

Do przejścia do intensywniejszych form gospodarowania potrzeba nadto podniesienia wiedzy fachowej. Intensywność polega nie na samych wkładach pieniężnych, ale i na wkładzie inteligencji. Hasłem kulturowych krajów, n. p. Niemiec, jest nie przejście do form ekstenzywnego gospodarowania w obec konkurencyi zamorskiej, ale: „die Verbiligung des intensiven Betriebes“. A w hasle tym nie leży sprzeczność. Dla nas, którzy nie mamy jeszcze intensywnego gospodarstwa, powinno być hasłem: dążenie do form intensywnych gospodarowania, przy jak najmniejszych względnie wkładach materialnych.

Te dążenia uważam za wytyczną naszego działania. O środkach — dziś mówić mi nie pora.

W dyskusyi następnej nad tym przedmiotem brali udział: Pp. Pajgert i Cielecki, który postawił wniosek: „Komitet uprosił Namiestnictwo, by ustawa lasowa co do koreczunku i ochrony zrębów była z surowością przestrzegana“.

Hr. Krukowiecki mówiąc o udziale rządu w akcji ratunkowej, nadmienia, że sól wywożą w powiaty obfitujące

z natury w ropę solną, którąby należało zużytkować tam, gdzie ona jest w obfitości, sól zaś gotową dawać gdzieindziej -- popiera zapatrywania p. Cieleckiego na sprawę ochrony lasów.

P. Osmólski nazywa wniosek p. Cieleckiego monstrualnym.

P. Pajgert uprasza o zmianę porządku dziennego, a mianowicie wzywa do zdania sprawy o wnioskach, przekazanych Komitetowi ze strony zjazdu delegatów odbytego w sprawie akcji ratunkowej, czemu się sprzeciwia członek Komitetu p. Henzel, poczem

P. Pajgert cofa swój wniosek.

Referat dra Pawlikowskiego przyjęto do wiadomości.

(Przewodnictwo obejmuje p. Henzel).

IV. P. Breuer referuje sprawę konserwowania zielonej paszy (ensilage). Prelegent opisał różne metody konserwowania przez prasowanie, objaśniając użycie pras z pomocą modelu prasy Cochard'a, ustawionego w sali obrad. Nad tym przedmiotem wywiązuje się dyskusja, w której zabiera głos p. dr. Wielowiejski, który nie zapoznaje wartości paszy konserwowanej na słodko, uważa ją jednak za kosztowną, radzi przeto trzymać się metody dołowania, kładąc nacisk na wartość roślin okopowych, zakonserwowanych w dołach ziemnych.

Dr. Pawlikowski podnosi doniosłość metody konserwowania na paszę ziemniaków, w Niemczech używanej.

Ostatni głos zabiera p. referent wyluszczyjąc, że gdzie już doły ziemne (Goffarda) istnieją, nie potrzeba koniecznie wprowadzać metody konserwowania pasz na słodko, którą tylko tam zaleca, gdzie do tego konieczność przymusza, jak np. w razach trudności suszenia siana, oraz dla pasz soczystych, nie nadających się w ogóle do zasuszania, jak np. koński żąb, poczem referat powyższy przyjęła Rada ogólna do wiadomości.

V. P. Breuer w imieniu p. Gizowskiego zaprasza na posiedzenie sekcji chmielarskiej, celem omówienia sprawy obesłania wystawy wiedeńskiej.

Przyjęto do wiadomości.

II. Posiedzenie ranne

w dniu 5. marca 1890 w sali ratuszowej.

Przewodniczący Wny Bol. Augustynowicz.

Obecnych Delegatów 46, Prezesów Oddziałów 15, obecnych Członków 48, razem 109.

I. Przewodniczący wspomina o ulgach, jakie zarząd wystawy wiedeńskiej dla Galicji przyobiecał w skutek zabiegów czynionych ze strony Komitetu i zachęca zebranych do wzięcia udziału w wystawie pomimo klęski zeszłorocznej.

II. Interpelacja hr. Koziebrodzkiego w sprawie postulatów, wyrażonych na zebraniu delegatów, przed miesiącem odbytem.

P. Dr. Gross, wiceprezes, oznajmia w imieniu prezydium, że Komitet czynił w tej sprawie, co tylko mógł i że ministerstwo rolnictwa przychyliło się w znacznej części do żądań, stawianych ze strony Komitetu, a mianowicie:

zezwoliło na bezpłatne stanowanie klaczy ogierami rządowymi w okolicach najbardziej nieurodzajem dotkniętych i obniżyło taryfę przewozową dla nawozów sztucznych — zapewnia oraz, że Komitet i nadal sprawą tą będzie się opiekować.

P. Vivien wyraża życzenie, by dla gipsu i kukurduży ulgi taryfowe zostały przyznane.

Hr. Stadnicki zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza, że sprawa podniesiona przez preopinanta, zostanie poruszona w referacie dra Tadeusza Pilata, czyli przy 5-tym punkcie programu obrad.

P. Nanowski zgadza się z hr. Stadnickim, poczem przystąpiono do dalszego porządku dziennego.

III. Następuje wykład dra Jentyssa o nawozach sztucznych i o ich użyciu ze szczególnem uwzględnieniem nawozów potasowych, zakończony następującymi wnioskami: Rada Ogólna poleca Komitetowi:

1. Postarać się o rządową subwencję na przeprowadzenie próbnych doświadczeń nad użyciem kaimitu.
2. Uzyskać subwencję na wydanie dziełka o nawozach sztucznych w szczególności potasowych, wraz z instrukcją do prowadzenia doświadczeń polowych.
3. Przedstawić rządowi potrzebę:

a) Produkcji w Kałuszu nawozów potasowych w formie najodpowiedniejszej do użycia w celach nawozowych i możliwie najtańszych.

b) Gwarantowania w kaimicie i innych nawozach produkowanych w kopalni kałuskiej jakości produktów, zatem zawartości potasu.

c) Przyznania Komitetowi e. k. gal. Tow. gosp. prawa nadzoru nad wyrobem w kopalni kałuskiej, aby warunkom sub a i b wymienionym mogło stać się zadość.

4. Postarać się w sposób jak najrychlej i najpewniej prowadzący do celu, aby przed jesienią bieżącego roku kopalnia kałuska miała do wydania nawóz kaimitowy, mielony choćby tylko w ilości, do prób przedwstępnych potrzebnej.

5. Przedstawić rządowi niezbędną potrzebę:

a) Zniżenia na rządowych prywatnych liniach kolejowych opłaty przewozowej od materiałów nawozowych.

b) Sprzedaży kaimitu loco wagon na dworcu w Kałuszu.

c) Przewozu kaimitu w krytych wagonach bez worków.

W dyskusji nad tym przedmiotem zabierali głos:

P. Breuer, zaznacza, że widoki eksploatacji kaimitu nie są zbyt świetne, gdyż za średnio sproszkowany kaimit, stawia rząd cenę 60—70 ct. za 1 centnar metryczny, kładzie nacisk na nawóz stajenny, który podstawą gospodarstwa wiejskiego zawsze być winien, wspomina także o żużłowych nawozach, które w danych warunkach doniosłe mają znaczenie i radzi celem obniżenia cen sztucznych nawozów wspólne zakupno wagonami, w czym bank rolniczy chętnie usługi swe ofiaruje.

Dr. Wielowiejski omawia działanie kaimitu jako środka konserwującego nawóz stajenny i radzi użycie suro-

wych fosforytów jako dodatku do nawozu stajennego, celem spotęgowania jego siły nawozowej.

Hr. Krukowiecki zgadza się zupełnie z wnioskami referenta a mianowicie z wnioskiem dotyczącym wydania broszury, żąda jednak od rządu wydawania skoncentrowanego i zupełnie do użytku zdatnego kainitu.

P. Pajgert kładzie wielki nacisk na przypuszczenie Komitetu do kontroli kopalni.

P. Mierzeński uznaje także konieczność wydania wspomnianej broszurki, konstatuje bowiem, że rolnicy nie mają dotąd należytego wyobrażenia o działaniu i wpływie kainitu.

P. Komornicki oświadcza, że rząd przystanie na najbardziej idące rozdrobnienie kainitu, ale będzie żądać znacznie wyższej ceny, bo 1 zł. za 100 klg. kainitu loco Kałusz, co do kontroli sądzi, że takowa jest niemożliwą bo kainit jest zanieczyszczony żyłkami innych szkodliwych dla vegetacyi soli, jak np. chloru sody, magnezyi itd.

P. Breuer stawia dodatkowy wniosek:

„Poczynić starania, by połączenie kopalń kałuskich ze stacją kolejową Kałusz, chociażby koleją konną, w jak najkrótszym czasie nastąpiło“.

P. Bischof przytacza wyniki własnych doświadczeń z tym środkiem nawozowym, (używał pod kartofle po 2 mtr. na morg, zaś na łąki po 1½ mtr. na morg) lecz co do kartofli miał wyniki ujemne, gdyż plon był o 20–25% mniejszy. Analiza chemiczna użytego kainitu wykazała, że wielka zawartość chlorowych połączeń była powodem ujemnych wyników, radzi przeto poczynić starania u rządu, by tylko oczyszczony kainit sprzedawał.

Dr. Pawlikowski ostrzega przed zbyt optymizmem co do kainitu, ale nie podziela obaw p. Komornickiego z powodu zawartości w kainicie obcych soli, których szkodliwość może być usunięta, użyciem kainitu w jesieni.

P. Rojowski nie zgadza się na dodatkowy wniosek p. Breuera, gdyż koszt dostawy kainitu z kopalni do stacji kolejowej w Kałuszu nie są bynajmniej tak wysokie, obiecuje wreszcie imieniem Oddziału kałuskiego wszelkie pośrednictwo w dostawie dla rolników, chcących kainit nabywać.

P. Pajgert zapytuje p. Bischofa o wyniki nawożenia łąk kainitem.

P. Bischof odpowiada, że wprawdzie dat szczegółowych podać nie może, ale o ile na oko mógł osądzić, był wynik dodatni.

Dyskusję zakończyło przemówienie dr. Jentysa, który oświadcza, że mylnem jest zdanie, jakoby zarząd kopalni nie mógł gwarantować składu wydobywanego kainitu, ob staje przeto za ingerencją Komitetu; wyniki doświadczeń p. Bischofa tłumaczy użyciem kainitu w niewłaściwym czasie a dodatkowy wniosek p. Breuera uważa jako zbyt cenny i przewidziany w stylizacyi swojego wniosku, a to punkt 5 poddział b.

Wszystkie wnioski referenta przyjęto bez zmiany, poczem zebrani podziękowali prelegentowi oklaskami za wy czerpujące przedstawienie sprawy.

IV. P. Stanisław Agopsowicz odczytuje wniosek komisji rachunkowej, poparty gorliwie przez bardzo wielu obecnych i uchwalony na poufnem posiedzeniu z dnia poprzedniego, następującej treści:

„Wyznaczyć wdowie po śp. sekretarzu Grelińskim pensję roczną w kwocie 300 złr. na lat 8, począwszy od 1. stycznia 1890 z poprawką, by sposób pokrycia tego wydatku pozostawić uznaniu Komitetu.

Wniosek powyższy został jednogłośnie przyjęty.

V. P. Agopsowicz przedstawia uwagi co do zamknięcia rachunków za rok 1889, oraz budżetu na r. 1890, a odnośnie do ostatniego wnosi imieniem komisji rachunkowej podniesienie części obowiązkowej do wysokości 33% z powodu przyznania powyższej pensji wdowiej.

Przeciw podwyższeniu występuje hr. Krukowiecki, motywując, iż na Komitecie ciąży wina przekroczenia budżetu.

Dr. Pilat zwraca uwagę, że Rada ogólna nie powinna się opierać żądanemu dodatkowi, gdyż uchwaliła przed chwilą w zasadzie pensję wdowią p. Grelińskiej.

Dr. Gross odpowiada hr. Krukowieckiemu, że jedynym sposobem uniknięcia podwyższenia części obowiązkowej byłoby szczegółowe przejście pojedynczych pozycji budżetu i ewentualne tychże skreślenie lub zmniejszenie.

Hr. Krukowiecki oświadcza, że w szczególności wdać się nie będzie, zauważa jednak, że Komitet za wielką liczbą urzędników obciąża budżet Towarzystwa, przeciwko czemu występuje p. Henzel, oświadcza, że sam sekretarz wszystkiemu podołać nie jest w stanie z powodu mnożenia się czynności biurowych. Przybrany pomocnik p. Władysław Szybiński wszedł w miejsce przeszłego w stan spoczynku p. Zawadzkiego, nie zwiększył przeto liczby urzędników, skromniejszej wreszcie pensji pobierać nie może, zaznacza zarazem, że budżet został obciążony oraz zaopatrzeniem p. Zawadzkiego, który zapomogę z Kasy Komitetu pobiera.

Po wywodzie referenta p. Agopsowicza Rada ogólna uchwaliła:

1) Udziela się Komitetowi absolut ryum z rachunków za rok 1889.

2) Za wzorowe prowadzenie rachunków i lokowanie kapitałów wyraża się Komitetowi uznanie.

3) Rada ogólna przyjmuje budżet na r. 1890, przedłożony przez Komitet centralny i uchwała rozkład niepokrytej sumy potrzeb Zarządu centralnego w kwocie 1870 zł. 50 ct. w. a na Oddziały według stopy procentowej 33% od należności wkładek obowiązkowych Członków w każdym Oddziale zebrać się mających, z uwagą, iż 3% podwyższonej części obowiązkowej mają być użyte na częściowe pokrycie wydatku, spowodowanego pensją wdowią pani Grelińskiej, a reszta w kwocie 130 zł. pokrytą być winna z funduszu dyspozycyjnego.

4) Należności obowiązkowe każdego Oddziału według tej stopy procentowej obliczone i w budżecie wyszczególnione, mają być w ciągu roku 1890 odnośnie do §. 15 lit. d) statutu w całości do kasy Towarzystwa wniesione.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sorgo cukrowe.

Podczas posiedzeń ostatniej Rady ogólnej gal. Towarzystwa gospodarskiego, zapytywał mnie jeden z delegatów, jakie moje zdanie o sorgu cukrowym, jako roślinie pastewnej. Nie namyślając się, odpowiedziałem, że kukurudzę koński ząb, wreszcie każdą kukurudzę przenoszę nad jakikolwiek gatunek sorga, wszystkie bowiem potrzebują bardzo ciepłego lata i bardzo dobrej ziemi, żeby mogły wyrównać ilością paszy kukurudzom. Na to usłyszałem, że ktoś bardzo wiarogodny bardzo zalecał właśnie sorgo cukrowe jako doskonałą pastewną roślinę, dającą ogromne plony, kilka pokosów itp. Zdziwiło mnie to niemało, gdyż widziałem nieudaną próbę na doskonałej napływowej ziemi nad Sanem, sam próbowałem uprawy w ogrodzie z bardzo lichym skutkiem i zresztą znając pochodzenie rośliny, pomimo broszury przed kilkoma laty wydanej w Warszawie, mam przekonanie, że sorgo cukrowe nie tylko nam nie da cukru (jak to obiecuje nadmieniona broszura), ale nawet nie zastąpi jako pastewna roślina najzwyczajniejszej kukurudzy. Nie słyszałem też, ażeby kto u nas próbował kiedy uprawy sorga cukrowego. Myśląc jednak, że ktoś może był istotnie szczęśliwym ze swojemi próbami, zaniechałem opozycyi, pomimo, że nie dowiedziałem się, kto był tym zalecającym uprawę sorga cukrowego na paszę.

Tymczasem zaraz po posiedzeniach, przeglądając nadeszłe tymczasem czasopisma, przyszedłem podobno na ślad, kto to zalecał sorgo. W numerze 9 czasopisma *Oesterreichisches landwirthschaftliches Wochenblatt* (z dnia 1. marca b. r.) znalazłem artykuł pod tytułem „Das Zuckersorghum als Futterpflanze“. W artykule tym opisane są świetne wyniki z uprawy sorga cukrowego, ale niestety — wyniki te osiągnięto w Carcassonne a więc w południowej Francyi, której klimat nie tylko od naszego, ale w ogóle od środkowo europejskiego jest tak odmienny, że tamtejszych doświadczeń nie można w żaden sposób stawiać jako wzór dla naszych gospodarstw. Nie sądzę też bynajmniej, że redakcyja poleca uprawę sorga cukrowego wszystkim gospodarzom a więc także mającym klimat podobny do naszego, ale przytoczenie proste, bez komentarza, może w błąd wprowadzić niejednego, a najbardziej tych, którzy się nie bardzo zastanawiają nad różnicami klimatycznymi, zachodzącymi między krajami, chociaż europejskimi, ale leżącymi od siebie z jakich 200 mil w kierunku od południowo-zachodu ku północno-wschodowi, co tworzy istotnie ogromną różnicę, jeżeli jeden punkt leży u stóp Pirenejów a drugi na północ od łańcucha Karpat. Jeszcze bardziej może w błąd wprowadzić zakończenie przytoczonego artykułu (z powołaniem się na załączony drzeworyt fig. 63), mianowicie krótka wzmianka, że Edmund Mauthner w Budapeszcie poleca podobny gatunek sorga, dający 3 do 4 pokosów, wygląda to bowiem na polecenie, gdyż jest bez bliższego objaśnienia, które mojem zdaniem powinno być dodane przynajmniej tutaj.

Co do mnie, zdania nie zmieniam, że sorgo cukrowe nie jest rośliną, któraby się nadawała dla nas do uprawy

na wielką skalę i najlepiej zrobimy, trzymając się kukurudzy (końskiego zębu).

W. Tymiecki.

Wiadomości literackie.

Dr. A. Rümpler. Käufliche Düngestoffe und ihre Anwendung. Berlin 1890 (z 32 drzeworytami).

W obec tego, że u nas zaczęto więcej używać kupnych nawozów, zwracamy uwagę gospodarzy na III. wydanie książeczki pod powyższym tytułem, wchodzącej w skład znanej „Biblioteki Thaera“, wydawanej w Berlinie przez księgarnię Pawła Parey. Wszystkie, wydawnictwo to składające dziełka traktują pojedynczo różne działy rolnictwa, chowu bydła, ogrodnictwa itp. bardzo popularnie i treściwie, co dla gospodarza, nie mającego za wiele czasu do czytania grubych tomów albo nie usposobionego do wyciągania wniosków dla praktyki z ściśle naukowych, a nie zawsze łatwych do zrozumienia dzieł, na każdy sposób przedstawia wielką korzyść. Cena jest 2 5 marki czyli około 1 50 zlr.

Gospodarz wiejski, czasopismo rolnicze dla włościan wychodzi 1. i 16. każdego miesiąca. — Roczna prenumerata 60 ct. — do końca roku bieżącego 50 ct.

Wiadomości bieżące.

Stan ozimin na Węgrzech jest podług urzędowych sprawozdań następujący: Śniegiem niepokryte oziminy ucierpiały znacznie skutkiem późnych przymrozków łącznie z posuchą. We wielu miejscach zboża zbladły i wykazują u osady brunatne plamy. Wczesne oziminy pszenicy, żyta i jęczmienia trzymają się jeszcze najlepiej, gdy późniejsze są o wiele słabsze. Rzepaki ucierpiały znacznie. Na początku marca spadły w bardzo wielu okolicach śniegi o tyle korzystne, że odwilżyły role, co odżywczo podziało na zasiewy. W kilku komitatach skarżą się na myszy, które miały tam wyrządzić bardzo wielkie szkody; w Eisenburgskim pszenice ucierpiały przez owady. Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o braku paszy.

Sól dla bydła niedroga jest corocznie w Radzie Państwa powtarzającym się postulatem rolników austriackich. Zdaje się, że dla zaznaczenia ciągłości żądań, postawił dr. Woldrich i towarzysze, wniosek następującej treści: „Wzywa się usilnie c. k. Rząd, ażeby uwzględniając niezbędną potrzebę taniej soli dla produkcji bydła, jaknajrychlej prowadził dalej pertraktacye z król. węgierskim rządem o zmianę §. 2. ustawy z dnia 7. czerwca 1868 dz. u. p. nr. 70 i jaknajprędzej, w każdym razie w bieżącej kadencji, przedłożył Wys. Izbie wniosek do ustawodawczego traktowania, mocą którego rolnicy, w miarę stanu ich obory, mogliby otrzymywać dobrą i taną sól dla bydła.

Państwowa stadnina w Piber ma być przy końcu bieżącego roku na nowo urządzona. Stacya zbiorowa remont wojskowych, tam znajdująca się obecnie, zostanie na mocy uchwały c. i k. państwowego Ministerstwa wojny przeniesioną w okolice Zagrzebia.

Zużycie kainitu i w ogóle soli potasowych stasfurtskich w Niemczech spotęgowało się nadzwyczajnie w ciągu ostatnich dziesięciu lat, mianowicie zużyto:

w roku 1880	237686	q	
„ 1881	203722·5	q	— 33963·5
„ 1882	304385	q	+ 100662·5
„ 1883	481388	q	+ 177003
„ 1884	486435	q	+ 5047
„ 1885	508701	q	+ 22266
„ 1886	658354	q	+ 149653
„ 1887	844932·5	q	+ 18678·5
„ 1888	1052368·5	q	+ 207436
„ 1889	1503417·5	q	+ 451049

Progressya jest tak uderzającą, że twierdzenie jakoby gospodarze niemieccy zaczęli tracić wiarę w skuteczność kainitu, jest po pro tu bezpodstawnem i jesteśmy przekonani, że i u nas chociaż powolniej, użycie kainitu z Kałusza będzie się wzmacniać, jeżeli gospodarze dostawać go będą w dobrym gatunku i we formie do użycia odpowiedniej. Ważne tylko jest, żeby kainitu używać tam, gdzie jest potrzebny i w porze odpowiedniej.

Produkcya pszenicy w Austro - Węgrzech w ciągu ostatnich trzech lat przedstawia się następująco:

		P s z e n i c y	
1887.	Austria	14·20)	56 milionów q
	Węgry	41·80)	
1888.	Austria	13·06)	50·86 milionów q
	Węgry	37·80)	
1889.	Austria	10·80)	36·30 milionów q
	Węgry	25·50)	
		Ż y t a	
1887.	Austria	22·4)	37·9 milionów q
	Węgry	15·5)	
1888.	Austria	20·1)	32·7 milionów q
	Węgry	12·6)	
1889.	Austria	17·1)	27·9 milionów q
	Węgry	10·8)	

Rudolfa Sack'a 25-tysięczny siewnik rządowy wyrobiony został przy końcu przeszłego roku; żadna w świecie fabryka nie może się poszczycić tak wielką liczbą wyrobionych siewników. O wielkości odbytu tej fabryki świadczy najlepiej, że w roku przeszłym (1889) sprzedano 2678 sztuk siewników, odbyty znowu ten jest dowodem, że siewniki Rudolfa Sack'a należą do najlepszych. Jak wiadomo, wyrabia fabryka tej firmy siewniki dla położen równych i wzgórzystych. Pługów zaś wyrobiła fabryka Sack'a już przeszło trzysta tysięcy.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **wędrownego nauczyciela gospodar-**

stwa wiejskiego z płacą roczną w kwocie 1500 zlr. w. a. i ryczałtem rocznym na kosztą podróży w kwocie 500 zł. w. a.

Wędrowny nauczyciel gospodarstwa wiejskiego jest funkcyjaryuszem krajowym. Jego zadaniem jest:

1. Udzielać gospodarzom wiejskim w ogóle, przede wszystkim zaś włościanom, rad i wskazówek tyczących się prowadzenia i podniesienia różnych działów gospodarstwa wiejskiego;

2. Na żądanie Wydziału krajowego udzielać Wydziałowi krajowemu, a z polecenia tegoż także c. k. władzom rządowym i reprezentacyom powiatowym, fachowej opinii tyczącej się sposobu podniesienia gospodarstw włościańskich.

Bliższe określenie obowiązków obejmuje instrukcya służbowa wydana dla nauczycieli wędrownych przez Wydział krajowy.

Chcący się ubiegać o tę posadę, **która obsadzoną będzie prowizorycznie** na razie tylko **na rok** jeden, winni wnieść do Wydziału krajowego udokumentowane podania swoje najdalej **do 15 kwietnia 1890** i przedłożyć Wydziałowi krajowemu.

1. Świadcstwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują, mianowicie a) świadectwa z odbytych studyów fachowych i dłuższej z dobrym skutkiem odbytej praktyki w zawodzie gospodarskim; b) świadectwo złożonego egzaminu kwalifikacyjnego na nauczyciela do niższych szkół rolniczych.

2. Metrykę urodzenia.

3. Krótki życiorys.

We Lwowie dnia 1. marca 1890.

Ogłoszenie konkursu.

Jednoroczny kurs nauki w krajowym zakładzie uprawy i wyprawy lnu w Gródku rozpocznie się z dniem 10. kwietnia r. b.

Kosztą utrzymania ucznia w zakładzie (pomieszkanie, wikt i nauka) wynoszą rocznie 180 zlr. a. w.

Dla synów niezamożnych oficjalistów prywatnych i włościan, daje Wydział krajowy całe utrzymanie bezpłatnie z funduszu krajowego.

W podaniach należy udowodnić:

1. że kandydat ukończył przynajmniej 16 lat wieku, jest zdrow i dobrze rozwinięty fizycznie i umysłowo.

2. że ukończył pospolitą szkołę ludową.

Oprócz tego należy załączyć do podania:

a) Świadectwo moralności i dotychczasowego zatrudnienia.

b) Świadectwo ubóstwa.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie dnia 14 lutego 1890.

Ogłoszenie.

Ponieważ wielu interesowanych zgłasza się do Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp. z zapytaniem, czy i jakie ulgi transportowe przyznane zostały dla gipsu jako nawozu sztucznego, widzi się Komitet spowodowanym podać do publicznej wiadomości że reskrypt Jego Exc. Ministra spraw wewnętrznych z dnia 24 lutego b. r. l. 2661 odnosi się według zasiąganych przez Komitet w c. k. Dyrekcji kolei państwowych informacji — także i dla gipsu nawo-

wego, i to tak dla gipsu sprowadzanego z poza obręb Galiicy i Bukowiny, jak też dla gipsu przewożonego w obrębie tychże krajów.

Warunki, pod jakimi z powyższego obniżenia taryfy przewozowej interesowani korzystać mogą, są te same, jakie dla transportów paszy swego czasu ustanowione i ogłoszone zostały.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarsk. galicyjskiego.

O g ł o s z e n i a.

Pompy

wszelkiego rodzaju dla domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budownictwa i przemysłu.

NOWOŚĆ: Podług patentowanej inoxydacyjnej metody Bower-Barf robione

➔ **Pompy inoxydowane** ➔

zabezpieczone są przed rdzewieniem.

Katalogi gratis i franco.

W. Garvens, Wien I. Wallfischgasse 14.

Katalogi gratis i franco.

Nabywać można przez różne handle żelazne, maszynowe itp., przedsiębiorstwa techniczne i wodociągowe; żądać wyraźnie **Garven's inoxydirte Pumpen**, względnie **Garven's Waagen**.

1—12

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabryka maszyn rolniczych



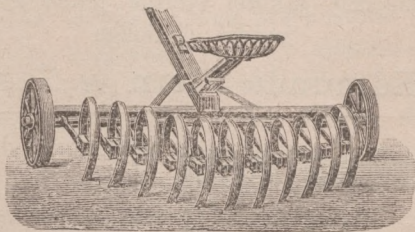
Lwów ul. Grodecka 22.

polecają na zbliżający się sezon wiosenny

swoje **plugi uniwersalne i siewniki rządowe** własnego wyrobu, jak również oryginalne **Sacka, brony diagonalne, brony nożowe, brony sprężynowe, walec, i t. d.**

i zapraszają do odwiedzenia ich składu obficie zaopatrzonego.

Naprawy uskuteczniają jak najlepiej i najtaniej



Instruowane cenniki gratis i franco.

Skład komisowy w Tarnopolu.

Najlepszy i najtańszy



najpewniejszy i najstarszy

Środek nawozowy

dla buraków cukrowych, chmielu, winorośli, kartofli, lnu i w ogóle dla wszystkich ziemiopłodów

działający też trwale na każdym rodzaju gleby, dowodnie poparty licznymi świadectwami rolniczych powag, **ściśle gwarantowany co do zawartości organ. azotu, kwasu fosforowego i kali** i około 60% organ. substancji, w każdej zażądanej ilości rychło dostarczam

Koncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf).

Z pierwszej c. k. wył. uprzyw. i pat. austr. węg. fabryki koncentrowanego nawozu bydlęcego w Temeswar (bracia Saxl.)

Biuro centralne Wien III. Rennweg 20. J.

dokąd też adresować należy wszystkie korespondencje.

Próbki i broszury gratis i franco.

1—16

Jan Ochsner

właściciel kotłarni i lejarni metalowej

w Białej (Galicya)

wyrabia kompletne rolnicze jakoteż fabryczne aparaty gorzelnicze i aparaty do rektyfikacji spirytusu. przyjmuje stare aparaty do rekonstrukcji na systemy najnowsze, dostarcza kotły parowe, aparaty do gotowania kartofli, aparaty zacierowe i chłodniki, rezerwoary na spirytus i aparaty do parzenia karmy, które dla gospodarzy, nie mających gorzelni, mają szczególnie wielką wartość.

Doskonały wyrób gwarantuje się w i tym względzie posiada najlepsze poświadczenia. 1—50

Nasiona drzew leśnych

świeże i pewne

Sosna czarna	1 kilo	3 zł.	20 ct.
Sosna ameryk. 20 grm. 30 ct.	1 "	12 "	— "
Brzoza	1 "	— "	60 "
Klon	1 "	1 "	60 "
Jawor	1 "	1 "	— "
Jasion	1 "	— "	60 "
Olsza	1 "	1 "	40 "
Wiąz lub Brzost	1 "	1 "	20 "
Grab	1 "	— "	80 "
Cis 20 gramów 20 ct	1 "	7 "	— "

poleca **J. Bulsiewicz**

skład nasion w Bochni. 9—10

Nasiona leśne

sprzedaje

Zarząd lasów w **Borowny**

poczta Łochnia

Sosna pospolita	100 kilo	260 zł.	1 kilo	2 zł.	80 ct.
Modrzew	100 "	110 "	1 "	1 "	20 "
Świerk	100 "	200 "	1 "	2 "	10 "
Jodła	100 "	25 "	1 "	— "	35 "

Nasiona są świeże i pewne co do siły kiełkowania w następujących %: sosna pospolita 80%, modrzew 45%, świerk 90%, jodła 60%. 9—10

Środek na szczury!

poleca

F. Skaza

Zwierzyniec (Kraków)

1 Kilo	złr. 3.50
1/2 "	" 2.—
1/4 "	" 1.20

opłatnie do każdej stacyi.

Tysiączne uznania ze wszystkich stron za skuteczność tego środka. 13—26

TRAWA MIODOWA

(Holecus lanatus)

5--10

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.** przy zakupnie naraz **10 korey**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia skutecznie **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni**.

SPRZEDAJĄCY DOBRA TABULARNE

w Galicyi

mogą odnieść bardzo znaczne korzyści przez nadzwyczaj ważne informacje, których na żądanie udziela bezpłatnie

Dr. F. MATERN

Wien II. Thugutstr. 4.

2—3

Zarząd dóbr w Krasiczynie

2—4

ma na sprzedaż:

40000 sadzonek chmielowych, tysiąc po 4 złr. loco Przemysł za pobraniem.

Buhaja rocznego pół krwi Oldenburg.

Buhaja rocznego pół krwi Bern — Simenthal, po 125 zł.

za sztukę.

Trzy buhajki półroczne pół krwi Oldenburg po 60 złr.

Dwa tryki dwuletnie rasy „Cottswold“ po 75 złr. za sztukę.

za sztukę.

Trzy tryki jednoroczne „Cottswold“ po 50 zł. za sztukę.

Ceny loco folwark, sprzedaje się tylko po oglądnięciu.

Do wydzierżawienia:

Medyka

(w powiecie przemyskim).

1—4

Starzawa

(w powiecie mościskim).

Informacje pod adresem: **Zarząd dóbr Medyka.**

SACKIE

sadzonki chmielowe

w najprzedniejszej jakości oferuje jaknajtaniej komisyjny handel chmielem 1—3

Edmunda Stern w Saaz.

Wszystkie techniczne artykuły, potrzebne dla młynów, gorzelń, browarów, tartaków, kopalni nafty i tp. poleca skład maszyn, rur, narzędzi i materiałów

H. Ochmanna w Krośnie.

2—11